IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich (nr 2)**

z dnia 17 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich (nr 2)

17 września 2021 r.

Podkomisja stała do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Edward Siarka** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Marzanna Lipińska** pełniąca obowiązki wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Katarzyna Piskorz** zastępca głównego lekarza weterynarii wraz ze współpracownikami, **Sławomir Hardej** dyrektor Departamentu Ewidencji Producentów i Rejestracji Zwierząt i **Bożena Polak** dyrektor Departamentu Wsparcia Krajowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" oraz **Anna Hammermeister** dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn–Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej d do spraw monitoringu zwalczania afrykańskiego pomoru świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich.

Witam państwa posłów oraz przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Szymonem Giżyńskim i przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska z panem ministrem Edwardem Siarką, który jeszcze dociera do nas, ale już powiem, żeby państwo wiedzieli, że będzie. Jest również z nami dyrektor Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa pan Maciej Szmit, którego bardzo serdecznie witam. Mamy zastępcę głównego lekarza weterynarii panią Katarzynę Piskorz. Witam wszystkich gości, którzy przybyli na dzisiejsze spotkanie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje informację na temat zwalczania afrykańskiego pomoru świń (ASF). Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Mam propozycję, żeby pierwszy wystąpił pan minister Szymon Giżyński. Później, jeżeli się uda, dotrze pan minister Siarka, który też przedstawi informację. Dopiero później będą pytania i odpowiedzi, jak zawsze to bywa.

Drodzy państwo, jeśli chodzi o te nowe sale po remoncie, to potrzebne są zasłony, bo bardzo dudni. Jest bardzo słaba akustyka, jak nie ma tych zasłon. Mówię to specjalnie na każdym spotkaniu, żeby słyszeli ci, co remontowali. Bardzo proszę państwa, jeżeli ktoś chce porozmawiać czy odebrać telefon, żeby wyjść na zewnątrz. Chciałbym, żebyśmy się szanowali nawzajem, bo bardzo źle się mówi i też się słucha źle, jeżeli tak dudni.

Witamy panią dyrektor. Bardzo się cieszę, że pani dyrektor jest z nami. Bardzo proszę, oddaję głos panu ministrowi. Panie ministrze, bardzo proszę.

Oczywiście, jeszcze jedna rzecz. Siedzimy w maskach, bo takie są zasady, ale jeżeli ktoś przemawia, to wtedy maskę może zdjąć.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, krótko to będzie trwało.

Zacznę od tego, że mam świadomość, a państwo na pewno taką samą, że to, o czym tutaj będziemy mówić w kategoriach opisu, faktu, liczb, jest wszystkim bardzo dobrze znane, natomiast jesteśmy w kręgu nierozwiązywanych problemów. Myślę, że pan minister Siarka dotrze lada chwila, ale to, co będę chciał przy nim powiedzieć, też doskonale zna, bo jest między nami korespondencja urzędowa. To, co chcę powiedzieć, mówiłem wielokrotnie, co najmniej kilkudziesięciokrotnie, występując przed ważnymi gremiami, także i podczas posiedzeń sejmowej Komisji. Szanowna podkomisja jest przecież emanacją sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ukonkretniającą problem i wolę walki z ASF.

Proszę państwa, nic się nie zmieniło ani od samego początku, czyli od 2014 r., ani od momentu, kiedy trzy lata temu zostałem pracownikiem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Cały czas jest pięć filarów, na których opiera się program zwalczania ASF i ma się bardzo dobrze.

Po pierwsze, przemysł przetwórczy w 2014 r. został uroczyście intronizowany w Polsce i potem już poszło, ale z opłakanym skutkiem dla rolników i polskiej gospodarki, dla poczucia sprawiedliwości i moralności. Walec ceny czy dwóch cen się toczy – ceny rynkowej i ceny, na którą są skazani dostawcy, czyli hodowcy. Druga sprawa to jest przemysł utylizacyjny, którego moce najwięksi beneficjenci, czyli kapitał niemiecki, oceniali parę lat temu na co najmniej 30 mld zł w perspektywie kilku najbliższych lat. Oczywiście podążają za tym, skoro zjawisko się utrwala, tacy wymyślacze, którzy uważają, że w tej chwili ASF już muchy roznoszą i insekty. Pewnie należy oczekiwać od pomysłowych przedsiębiorców, że rynek aerozoli będzie niezwykle motywowany do swojego rozwoju i do zalewu różnych pomysłów technologicznych na ten temat. W każdym razie przemysł bioasekuracyjny też dzielnie podąża szlakiem wytyczonym przez wcześniejsze przemysły, które podałem. Najnowsze dziecko to jest tucz nakładczy, który również korzysta z perturbacji rynkowych i zmienia strukturę polskiego rolnictwa i hodowli trzody chlewnej na bardzo niekorzystną z punktu widzenia interesu narodowego. Oczywiście zjawiskiem osobnym są sieci handlowe, które również znakomicie się w tym orientują. Zarabiają wespół z przetwórcami ciężką kasę, wchodząc w konstrukcje finansowe, oczywiście wbrew i na przekór interesom polskich rolników i polskiej gospodarki.

Proszę państwa, w przypadku tak szanownych gremiów, jak to dzisiejsze poselskie, dziesiątki razy mówiłem też o tym, że nie ma najmniejszej wątpliwości, skąd się to zamieszanie bierze. Doświadczenia tego i każdego roku wskazują, że wektor wirusa jest w środowisku, pochodzi ze środowiska, z tym że należy to środowisko rozumieć dwojako. Po pierwsze jest to wektor o charakterze biologicznym i pochodzi od dzików, które przeważnie żyją w lasach, choć coraz częściej żyją po pierwsze w kukurydzy, po drugie na obrzeżach miast, przy śmietnikach, robiąc sobie wycieczki po parkach, czasami świadomie czy nieświadomie dokarmiane przez mieszkańców. To jest wektor środowiska pojętego jako biologiczne. Jest też jednak wektor idący ze środowiska osób, które od czasu do czasu pojawiają się w lasach dla rozrywki, hobby, relaksu, spaceru i odpoczynku, bo tak definiują swoją tam obecność. To jest środowisko myśliwych zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim. Cały czas korespondujemy, rozmawiamy, konfrontujemy się.

Muszę podziwiać kolegów z PZŁ, którzy byli ostatnio na posiedzeniu zespołu poselskiego, które zostało zwołane kilkanaście dni temu i przeprowadzone, jak myślę, ku satysfakcji uczestników, ponieważ była to szczera dyskusja i każdy odkrył karty. Także PZŁ odkrył karty przed nami, ludźmi przecież zaprawionymi w boju, którzy niejedno widzieli i słyszeli, niejedną polemikę przeżyli, ale takiego poczucia humoru, z jakim spotkaliśmy się kilkanaście dni temu, to tylko pozazdrościć i jednocześnie głęboko się nad tym zastanowić. Otóż panowie, którzy referowali swoje przewagi, okrzyknęli się najlepszymi myśliwymi w Europie, ponieważ w ciągu 3 lat odstrzelili według własnych rachub około 1,2 mln dzików. Sami zresztą pokornie, grzecznie, układnie przyznali kilka akapitów

wcześniej podczas tej przemowy, że nie mogą sobie poradzić ze statystyką i ta, którą prezentują *urbi et orbi* nie jest wiarygodna, ponieważ nie mają właściwej metodologii. Są z siebie dumni, podają konkretną liczbę odstrzałów, a jednocześnie mówią, że statystyka nie jest ich najmocniejszą stroną.

Pozostawiam szanownym państwu ocenę tej sytuacji. Mój głos ma charakter pewnej demaskacji zjawiska od strony rzeczywistych przyczyn. Skutki wszyscy znamy. Są tutaj ze mną państwo, którzy będą mówić za chwilę o skutkach, jeżeli taka będzie państwa wola, czyli powiedzą o tym, co państwo polskie robi wielkim nakładem środków, z wykorzystaniem sprawności organizacyjnej, głównie Inspekcji Weterynaryjnej, z wielkim poświęceniem również pracowników MRiRW, których reprezentuje pani dyrektor Magdalena Zasępa, szefowa Departamentu Hodowli Zwierząt, pełniąca państwowy, konstytucyjny nadzór bieżący nad działalnością weterynarii. A sama weterynaria jest reprezentowana przez panią minister Katarzynę Piskorz. Państwo będą mówić o skutkach, jeżeli taka będzie państwa wola.

Z pełną determinacją i oczywistością mówiłem o przyczynach, które nie zostały do tej pory zlikwidowane, a sama koncepcja likwidacji tych przyczyn, szanowni państwo, jest absolutnie znana i w naszym gronie poselskim, i we wszystkich gremiach, które się tym zajmują. Nie jest to nowinka, tylko kwestia drogi, którą wytycza uporządkowanie spraw w PZŁ, jeżeli jeszcze mówimy o nim jako o narzędziu zdatnym do wykonania tak absolutnie potrzebnej operacji, jaką jest redukcja dzików – taka, jakiej dokonali w ciągu kilku miesięcy Niemcy czy Francuzi, którzy zredukowali swoje populacje o ponad 1 mln sztuk, co dało zaporowe efekty. Bez podobnych operacji i ich efektów nie mamy czego szukać w konfrontacji z ASF, bo będziemy wydawać kolejne miliardy i worek będzie rozpruty, a studnia bez dna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Pan decyduje, kto z dyrektorów ma zabrać głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Może poproszę panią dyrektor Galik-Pliszkę z Departamentu Budżetu i Finansów, która ma to ciężkie zadanie, z którego zresztą znakomicie się wywiązuje. To są wypłaty, które w tej chwili już mamy przygotowane. Będziemy realizować nowatorski program utraconych dochodów, którego jeszcze nie było, a przynajmniej w tym wymiarze, który mamy już nie do obiecywania, tylko do rekomendacji użytkowej. Instrumenty są już przygotowane. O szczegółach bardzo proszę…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy. Pani dyrektor, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Beata Gawlik-Pliszka:

Szanowni państwo, myślę, że większość z nas zna takie pomoce jak kredyty na spłatę zobowiązań cywilnoprawnych, bo to jest pomoc, która już funkcjonuje od dłuższego czasu.

Natomiast w tym roku po dwóch latach przerwy uruchomiliśmy nabór wniosków o pomoc na bioasekurację. Producenci rolni złożyli niecałe 4 tys. wniosków o tę pomoc. Natomiast kwota, na którą zostały złożone wnioski, to jest ponad 17 mln zł. Agencja w tej chwili jeszcze weryfikuje wnioski o pomoc. Przewiduje się, że pod koniec przyszłego, a być może na początku kolejnego tygodnia rozpocznie wypłatę tej pomocy. O kolejnej pomocy też wielokrotnie rozmawialiśmy. To jest pomoc na wyrównanie kwoty utraconych dochodów. Producenci rolni złożyli około 320 wniosków o tę pomoc. Agencja w dniu dzisiejszym rozpoczyna już jej naliczanie i wypłatę.

Natomiast chciałam też powiedzieć czy przypomnieć, że w związku z wnioskami licznych producentów rolnych i organizacji rolniczych wprowadziliśmy pewne zmiany w udzielaniu tej pomocy. Mianowicie w przypadku producentów rolnych, którzy znacznie zwiększyli produkcję, tzn. o co najmniej 25% w stosunku do ubiegłych 3 lat, pomoc będzie naliczana w inny sposób. Tak jak było to już omawiane, ta pomoc będzie wyliczana w ten sposób, że będziemy pomijać wzrost liczby w gospodarstwie rolnym. Rozwiązania, które przygotowaliśmy, uwzględniają również taką sytuację, kiedy producent

rolny w okresie krótszym niż trzy lata rozpoczął produkcję. To powinno również nam zafunkcjonować.

Rozporządzenie zostało przyjęte przez Radę Ministrów. Zostało ono już opublikowane 15 września. Zgodnie z przepisami powinno wejść w życie w ciągu 7 dni od publikacji, ale przypominam, że tam jest problem z pomocą publiczną. Przygotowujemy już wniosek do Komisji Europejskiej, a zatem ta pomoc będzie mogła zostać uruchomiona w momencie, kiedy uzyskamy zgodę KE. Ponieważ będzie termin składania wniosków za ostatnich 12 miesięcy, więc niezależnie od wszystkiego nabór wniosków będziemy mogli rozpocząć dopiero w październiku, czyli po zakończeniu III kwartału tego roku, bo pomoc udzielamy za okres od IV kwartału zeszłego roku, w związku z tym 12 miesięcy będzie nam upływało dopiero z końcem września.

Chciałam jeszcze przypomnieć, że teraz agencja finalizuje też zawieranie umów z bankami na udzielanie preferencyjnych kredytów na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych, w których produkcja została zaprzestana. To jest kredyt z jednej strony obrotowy, bo to jest kredyt na zakup środków do produkcji rolnej, takich jak nawozy, pasze, środki ochrony roślin, knurki, loszki, ale również na maszyny i sprzęt do produkcji trzody chlewnej. Te kredyty lada chwila powinny zostać uruchomione. W chwili obecnej ich oprocentowanie wynosi 1,1% w skali roku. Myślę, że to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor, od razu dopytam, jeżeli mogę. Złożono 320 wniosków. Mówi pani, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaczęła wypłacać, bo już przyjęte są te wnioski. Z tym że „już" to znaczy, ile to jeszcze może potrwać? Oczywiście jest i druga rzecz, która nas bardziej martwi, bo musi być zgoda KE. Jak długo to może potrwać? To jest bardzo ważna rzecz. Czy właśnie bez tej zgody wnioski również będą przyjmowane czy przyjęcia uruchomimy dopiero po zgodzie KE?

Witamy pana ministra Antoniego Macierewicza. Zapraszam do nas, panie ministrze.

To są pytania, na które chciałbym, żeby pani od razu odpowiedziała.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Pytanie pierwsze. Tak jak powiedziałam, agencja już od dzisiaj rozpoczyna naliczanie i wypłatę pomocy. Od dnia dzisiejszego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Aha. A sprawa poruszona w tym drugim pytaniu?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Jeśli mówimy o utraconych dochodach tych producentów rolnych, którzy nie zwiększali produkcji i złożyli już wnioski, tam już te wnioski… Tak jak powiedziałam, agencja rozpoczyna wypłatę.

Natomiast jeżeli chodzi o nową formę pomocy, to nie chcemy też stwarzać sytuacji, że producenci rolni złożą wnioski, a ta pomoc nie będzie mogła zostać uruchomiona, dlatego też nabór wniosków rozpoczniemy dopiero wtedy, kiedy uzyskamy zgodę KE. Natomiast taka zgoda KE, jeżeli wszystko będzie w porządku i Komisja Europejska nie dopatrzy się żadnych nieprawidłowości, to jest do 10 dni roboczych od dnia zgłoszenia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A gdyby się okazało, że nie dostaniemy zgody, to co? Jaki mamy w zanadrzu wariant B?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

To powiem tak: od początku rozmawialiśmy o tym, że tam jest problem, dlatego że przy uruchamianiu tego typu pomocy jest też problem z utraconymi dochodami. Natomiast tak staraliśmy się zapisać przepisy rozporządzenia, żeby to nie był nowy program, tylko korekta programu, który już mamy, żeby to było jak najprostsze do przeprowadzenia i do zaakceptowania. Mamy nadzieję, że KE do tego…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, trzeba jednak myśleć o wariancie B w razie czego, bo nie możemy hodowców utrzymywać, gdyby się okazało, że to by się nam nie udało. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Jedno zdanie. Wystawiliśmy w ten sposób KE na ciężką próbę, bo konfrontacja z tym, co przygotowaliśmy jako koncepcję jest konfrontacją sytuacji…

Jeżeli Unia Europejska by odmówiła, nie przyjęła tej naszej koncepcji, to byłby ewidentny akt złej woli, bo ona jest do przyjęcia. Zrobiliśmy wszystko w sensie koncepcyjnym i prawnym, żeby to było do przyjęcia, uwzględniając parametry unijne, bardzo skomplikowane i ksobne w różnych sytuacjach, nieprzewidujące i nieempatyczne, mówiąc jednym słowem. Natomiast cała robota została wykonana nie na pokaz i nie po to, żeby uwolnić sumienie urzędnicze od wyrzutów, tylko po to, żeby to było skuteczne, czyli musieliśmy to wcelować w kryteria, które KE powinna zaakceptować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa dyrektorów? Nie widzę. Nie mamy jeszcze ministra Siarki. Myślę, że na niego poczekamy, zadamy pytania i poprosimy o głos, jak przyjdzie. A teraz bardzo proszę, jeżeli są pytania do pana ministra Szymona Giżyńskiego. Poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka podkomisjo, szanowni państwo, pytań jest kilka. Jakiś czas temu…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo serdecznie witamy pana ministra. Zapraszamy. Właśnie przed momentem o panu mówiłem, panie ministrze. Skończy pan to pytanie, a za chwilę oddamy głos panu ministrowi.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Mam pytanie do pana ministra Giżyńskiego. Jakiś czas temu, mniej więcej dwa miesiące temu, sugerowałem, że nabór w agencji na bioasekurację powinien mieć formę ciągłą z uwagi na spadającą liczbę stad. Nabór w agencji na program bioasekuracji, czyli grodzenia, zakup płynów i bramki, powinien mieć formę ciągłą, nie powinien być ogłaszany w terminach od do, tylko stale prowadzony z takiej racji, że jest ograniczona liczba beneficjentów, a walka jest ciężka. Czy coś w tej materii się dzieje?

Drugie moje pytanie dotyczy rozporządzenia 2021/605 KE. Rozmawiałem jakiś czas temu z europosłem Kuźmiukiem, który twierdził, że intencją KE było to, aby producenci, którzy zatrudniają pracowników, byli objęci tym rozporządzeniem. W naszym tłumaczeniu objęci są wszyscy producenci. Mamy pytanie, czy ministerstwo prowadziło jakąś analizę tego rozporządzenia pod kątem tłumaczenia, czy nie powstał jakiś błąd? Zbliża się bowiem termin 31 października. Wiem, że pod koniec sierpnia wyszło rozporządzenie, z którym są różne problemy. Natomiast rolnicy w tej chwili albo już przygotowali się do zabezpieczenia swoich stad i wykonali te plany, albo wykonują to teraz, więc dobrze, żeby wiedzieli, jaki jest aktualny stan i w którą to stronę idzie. Rozmawiałem i z komisarzem Wojciechowskim gdzieś tam w korytarzu, i z panem Kuźmiukiem, którzy twierdzą, że to miało w dużej mierze dotyczyć tych, co zatrudniają, czyli…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że zrobimy tak, że pan minister teraz odpowie na to pytanie i oddamy głos panu ministrowi Siarce.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Do udzielenia odpowiedzi panu posłowi przygotowana jest pani dyrektor Magdalena Zasępa. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Hodowli Zwierząt MRiRW Magdalena Zasępa:

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w odniesieniu do pana pierwszego pytania…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jak się mówi, można zdjąć maskę, bo lepiej słychać.

Dyrektor departamentu MRiRW Magdalena Zasępa:

Ale mamy wspólny mikrofon z panem ministrem, więc może niekoniecznie. W odniesieniu do pana pierwszego pytania tylko chciałam zauważyć, że mamy dwa dostępne środki i dwie możliwości ubiegania się o środki na bioasekurację.

Jeden to jest środek w ramach „Programu rozwoju obszarów wiejskich" (PROW). To działanie rzeczywiście również jest uruchamiane czasowo, natomiast następny nabór na środki bioasekuracji będzie ogłoszony 30 września. Krajowe działanie natomiast, które jest finansowane w 100% finansowane z budżetu państwa, jest tak naprawdę działaniem uzupełniającym. Ono w miarę możliwości i potrzeb w sytuacji wielkiego spiętrzenia problemu jest uruchamiane za każdym razem. Istnieją ku temu środki. Oczywiście istnieje szczególna potrzeba. Staramy się te dwa działania traktować jako komplementarne i wzajemnie się uzupełniające.

Jeśli chodzi o rozporządzenie 2021/605, ono dotyczy wszystkich producentów świń, więc niestety problemu z tłumaczeniem nie ma. Oczywiście będziemy ubiegali się o rewizję tego rozporządzenia przez KE, bo ono zostało wydane w bardzo szybkim trybie, uniemożliwiającym de facto państwom członkowskim i rolnikom przygotowanie się do tak szybko proponowanych przepisów. Mamy dużo wątpliwości co do samej procedury, która została zastosowana przez KE, aczkolwiek akt prawny został wydany, obowiązuje wprost i jesteśmy zobowiązani do jego stosowania.

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi, które wdraża de facto rozporządzenie unijne, ma tak naprawdę na celu wskazać, jakie organy są odpowiedzialne za egzekwowanie przepisów rozporządzenia unijnego. Odnosząc się do płotu, ogrodzenia, oczywiście ogrodzenie jest wymagane dla producentów pozostających w strefach, jeżeli będą chcieli swoje świnie wywozić poza te strefy. Termin na ich wybudowanie i dostosowanie się do tych wymogów był tak naprawdę terminem, od którego weszło w życie rozporządzenie unijne. Ze względu na możliwości Inspekcja Weterynaryjna bardzo zdroworozsądkowo podeszła do dwóch nowych wymogów, czyli konieczności posiadania ogrodzenia w sytuacji, kiedy producent wywozi świnie poza strefy, jak również w stosunku do potrzeby posiadania zatwierdzonego programu i planu bioasekuracji. Stąd koniec października jako termin umowny, który da możliwość pozyskania środków i przygotowania się od kwietnia do października do nowych wymogów. Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Właśnie chciałbym oddać głos panu ministrowi Siarce. Panie ministrze, przede wszystkim interesuje nas sprawa redukcji dzików.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Proszę państwa, jeżeli idzie o bioasekurację, która jest niezmiernie istotna, a która jest jakby głównym czynnikiem tego, że wirus tak mocno się roznosi, to chciałem powiedzieć, że z naszej strony, jeśli chodzi o szkolenia, które są przeprowadzane wśród myśliwych i leśniczych, to tylko w tym roku łowieckim – powiedzmy sobie, że od lipca poprzedniego roku do czerwca 2021 r., czyli można powiedzieć, że w ciągu jednego roku – przeprowadziliśmy 3988 szkoleń w zakresie bioasekuracji. Chodziło o to, żeby zwłaszcza w tych rejonach, gdzie mamy do czynienia z ASF, ten problem uświadamiać. Chodzi o to przede wszystkim, żeby ludzie, którzy dokonują odstrzału sanitarnego czy w ogóle odstrzału, wiedzieli, jak w tych sytuacjach mają się zachowywać, a przede wszystkim w tych strefach, gdzie jest zagrożenie.

Natomiast co do liczb, proszę państwa, ubolewam, że niestety cały czas powtarzana jest informacja, która wskazuje, jakoby myśliwi nie chcieli dokonywać odstrzału. To stwierdzenie kompletnie niczym nie jest uzasadnione i nie ma żadnego pokrycia w liczbach. Zresztą w tamtym tygodniu spotkałem się z panem ministrem Pudą, rozmawialiśmy na ten temat i wyjaśniliśmy sobie tę sprawę, zwłaszcza po ostatniej konferencji, która odbyła się z udziałem pana premiera. Otóż, proszę państwa, żeby było jasne, od połowy 2018 r. do teraz myśliwi zastrzelili prawie 1,12 mln dzików. Wszystkie

decyzje lekarza weterynarii, które są wydane w zakresie odstrzałów sanitarnych, zostały przez myśliwych wykonane w 100%. Nie ma przypadku, żeby coś takiego miało miejsce, że gdzieś nie są wykonywane odstrzały sanitarne. Nie powtarzajmy takich historii, że myśliwi nie chcą wykonywać tego odstrzału. Myśliwi chcą go wykonywać.

Czasem dochodzi do zwyczajnych nieporozumień, kiedy – powiedzmy sobie – mamy jakiś obszar czy obwód, gdzie myśliwi strzelali np. do 10 dzików rocznie, a nagle dostali limit, że mają zastrzelić 30 czy 50, to wiemy, że na tym obszarze dzika nie ma. Dzisiaj w wielu miejscach po prostu dzika nie ma, ale są miejsca, gdzie jest go bardzo dużo. W związku z tym po porozumieniu z lekarzem weterynarii podjęliśmy decyzję. Nie chcę tego rozdrapywać. Nawet dzisiaj podpisywałem takie pismo, że na wszystkich tych obszarach, gdzie mamy duże zagęszczenie hodowli świń, następuje intensywny odstrzał dzików. Nie sanitarny, ale intensywny odstrzał dzików do zera. Po prostu, żeby była jasność.

Natomiast jeżeli idzie o przeprowadzenie całej tej operacji, spotkałem się z łowczymi dosłownie tydzień temu. Polecenia zostały wydane. W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z Naczelną Radą Łowiecką. W tym zakresie łowczy zostali zobowiązani do bezwzględnego postępowania. Jeżeli gdzieś będą zgłoszenia, że łowczy nie realizuje tego zadania, proszę nie mieć pretensji, ale taki człowiek zostanie odwołany. Nie ma tu żadnej litości. Walczymy z ASF. Takie są wskazania KE, takie są potrzeby polskiego rolnictwa i taki jest wymóg chwili. Jeżeli tego nie zrobimy, to oczywiście będą oskarżenia, które się pojawiają, ponieważ koledzy myśliwi, jak to po prostu w zrzeszeniu…

W zrzeszeniu są różne postawy. Proszę o tym pamiętać. Polski Związek Łowiecki nie jest instytucją państwową jako taką, organem państwowym, tylko zrzesza różnych ludzi, którzy mają różne poglądy i wrażliwości. Nie wszyscy z tym, co w tej chwili mówię, się zgadzają, żeby była jasność, ale to nie oznacza, że związek nie wykonuje odstrzału dzików. Musimy to po prostu zrobić. Na pewno nie będzie tak, że – powiedzmy sobie – będzie w tej sprawie jakaś obstrukcja.

Kolejna sprawa. Przygotowujemy w tej chwili zmianę ustawy – Prawo łowieckie, również idącą w tym kierunku, że znacząco poszerzymy szeregi PZŁ. Mamy po prostu za mało myśliwych – 120–130 tys. osób, z czego część starszych. Proszę mieć świadomość, że w wyniku rozwiązań ustawowych, które przyjęliśmy dwa lata temu, część ludzi straci pozwolenia na broń, bo to są ludzie starsi, którzy nie będą spełniali wymogów medycznych. Mamy pełną tego świadomość, dlatego przystępujemy do zmiany systemu szkolenia i przyjmowania. Koła będą musiały powiększyć swoje szeregi, zwłaszcza te, w ramach których polują ludzie z miast, bo tam mamy największe problemy, a są w takiej sytuacji, że często nie przyjmują miejscowych. Będzie to po prostu niemożliwe. Jeżeli gdzieś coś takiego będzie, koła będą rozwiązywane i będziemy je tworzyli od nowa. W tej sprawie będzie bezwzględne postępowanie. Deklaruję to, panie przewodniczący. Mówię to publicznie w sposób jasny, kierując to również do wszystkich myśliwych. Nie może być takiej sytuacji, że są zablokowane przyjęcia do kół łowieckich, zwłaszcza miejscowych rolników, bo z tego tytułu również jest bardzo dużo nieporozumień i niejasności.

Oczywiście rozumiem te sytuacje, które są związane z tradycjami łowieckimi czy z kulturą, bo mamy naprawdę czym się chwalić. Zresztą w tym tygodniu mamy wystawę łowiecką w Budapeszcie, światowe wydarzenie. W sytuacjach zagrożeń myśliwi nie mogą być jednak oskarżani przez pojedyncze przypadki. Nie może być tak, żeby przez myśliwych, którzy gdzieś wygłaszają jakieś swoje stanowiska czy kwestionują nasze decyzje, moje, ministra rolnictwa i rozwoju wsi czy lekarza weterynarii, po prostu dochodziło do takich sytuacji, że PZŁ jest oskarżany o to, że nie realizuje swoich zadań. Realizuje i będzie je realizował. Akurat w przypadku dzików powiedziałbym, że będziemy je realizowali w sposób bardzo zdecydowany.

Jako człowiek, który przecież wychował się w środowisku wiejskim, nie ze wszystkim mogę się też pogodzić. Proszę pamiętać o tym, że próbujemy wychować myśliwych również w jakichś zasadach etycznych. To nie jest podejmowanie łatwych decyzji. Proszę państwa, wydawane są np. decyzje o strzelaniu do loch. Rozumiemy to, ale musimy to robić, bo taka jest sytuacja, prawda? Natomiast jeżeli idzie o lochy, to też powinniśmy to przemyśleć, dlatego że proszę pamiętać, że z punktu widzenia naukowego, jeśli strze-

lamy do lochy, to ginie pewien porządek w watasze dzików. W ciągu kilku miesięcy, jak zabraknie starej lochy, wszystkie młode wchodzą w okres rui. Zamiast 3 czy 7 dzików mamy ich 30. Proszę o tym pamiętać.

Oczywiście są takie okresy jak teraz, póki kukurydza nie jest zebrana, że polowanie jest bardzo trudne. Mamy taką statystykę, która pokazuje, ile razy myśliwi muszą wyjść w teren. Żeby tę samą liczbę dzików zastrzelić, którą mieliśmy w sezonie łowieckim w 2019/2020, a myśliwi zastrzelili wtedy 414 tys. dzików, myśliwi muszą wyjść 4,5 mln razy na polowanie, ale rok później przy tej samej liczbie już 1 mln razy więcej. Po prostu widzimy, że są rejony, gdzie już dzika nie jest tak łatwo spotkać. W rejonie, gdzie mieszkam, przez 3–4 lata nikt dzika w ogóle nie widział. To najlepiej też pokazują szkody, bo nie ma po prostu zgłoszonych szkód.

Jest też kwestia tego, o czym rozmawialiśmy z panem ministrem Pudą i panem lekarzem weterynarii, w jaki sposób zasady odstrzału sanitarnego powinny być ustawione, ponieważ według mnie i tego, co analizujemy w PZŁ, te zasady do końca nie sprzyjają właśnie aktywności łowieckiej. Dlaczego? Dlatego że one pozornie tylko dają środki finansowe temu, kto dokonał odstrzału dzika, bo otrzymuje wtedy 80% środków plus tuszę dzika. Proszę jednak zwrócić uwagę, jakie rodzi to teraz konflikty. Kto odpowiada za wypłatę odszkodowań? Koło łowieckie. Z lekarzem weterynarii ustalamy więc, żeby te kwoty inaczej podzielić, aby były również i dla kół, czyli dla prezesa, który wydaje decyzje i ma tego pilnować, żeby nie było tak, że oczywiście myśliwi otrzymali środki, a nie ma z czego wypłacić szkód łowieckich. To jest kolejny element, który jest bardzo istotny.

Proszę państwa, oczywiście nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj wszystkie te kwestie rozwijali. To jest na zupełnie oddzielną dyskusję. Musimy się do tego z panem ministrem przygotować. Powiedzmy, że PZŁ też chce się do tego przygotować. Dowiedziałem się dosłownie wczoraj o tym posiedzeniu podkomisji i na szybko przygotowaliśmy dla państwa materiał czy informację. Ona zresztą jest i możemy ją też podesłać do analizy. Nie chciałbym jednak, żebyśmy w tym momencie byli w takiej sytuacji, że oto się będziemy oskarżali, że ktoś nie wykonuje zadań. Nie może być takiej sytuacji. To jest również moja odpowiedzialność. W pełni sobie z tego zdaję sprawę.

Jak powiedziałem, stąd spotkanie z łowczymi i z naczelną radą. Jeżeli w terenie będą takie sytuacje, że ktoś robi obstrukcję, będziemy wykluczali z PZŁ. Takie koło będzie rozwiązywane. Będzie nowy nabór, nowe koło, które będzie dzierżawione. To jest duża kara, która może spowodować, że w takim pojedynczym przypadku, gdzie jest jakaś obstrukcja, będzie opamiętanie. Wiem, że takie pojedyncze przypadki oczywiście do ministra też docierają, ale generalnie w liczbach, jeżeli patrzymy na odstrzał sanitarny, jest bardzo dużo dzików, które zostały odstrzelone. Paradoksalnie możemy być też i w takiej sytuacji, że obecnie płot, który jest zbudowany między Białorusią a Polską, może ograniczyć emigrację dzików. To jest rzecz bardzo pożądana, bo proszę zwrócić uwagę, że wydawało się, że na Podlasiu mamy czystą sytuację, przez dwa lata był dosyć duży spokój, a mamy nawrót ASF.

To tylko tak na wstępie. Nie będę mógł być z państwem dłużej niż – powiedzmy sobie – jeszcze 10 minut, bo są kolejne zadania, ale jest dyrektor, który jest w stanie, jeżeli trzeba, szczegółowe dane podać. Natomiast chciałbym, żebyśmy się przygotowali do szczegółowego omówienia tego tematu w podkomisji czy Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żebym mógł przedstawić całość materiału, również z propozycjami rozwiązań legislacyjnych, o których mówię, a będziemy je mieli gdzieś w ciągu dwóch tygodni.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Naprawdę te słowa są dla nas bardzo pocieszające. Oby się tylko tak stało, jak pan minister mówił. To byłoby naprawdę bardzo ważne w walce z ASF.

Teraz kilka spraw do tego, co pan powiedział. Po pierwsze, jeżeli mówimy o posiedzeniu Komisji, w planie posiedzeń Komisji jest zapisana właśnie informacja ministra klimatu i środowiska na temat odstrzału. To jest chyba w październiku, tak? Myślę, że poprosilibyśmy, aby całość analizy przygotować na to posiedzenie Komisji. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Jeżeli pan mówi o odstrzale, to tak, zgadzam się z panem. Są koła związane z terenem, gdzie więcej jest rolników. Te koła naprawdę pracują bardzo dobrze. Mówię o swoim terenie z powiatów piotrkowskiego, opoczyńskiego czy tomaszowskiego. Mamy jednak problem z tzw. kołami warszawskimi. To są myśliwi, którzy przyjeżdżają sobie postrzelać tylko raz do roku i napić się wódki. Mamy również problem, panie ministrze, z ośrodkami hodowli zwierzyny (OHZ), o czym muszę jasno, twardo powiedzieć. W OHZ też są problemy. Jeżeli chodzi o redukcję ilości, ona jest bardzo potrzebna. Tutaj jest jakby mocna potrzeba zajęcia się tą sprawą – i to też przez pana.

Trzecia sprawa. W ogóle się z panem nie zgadzam, jeżeli chodzi o opłaty za odstrzał sanitarny, ale to w ogóle się nie zgadzam, dlatego że gdyby nie było odstrzału sanitarnego, to są dodatkowe pieniądze na koło. Są to pieniądze tylko i wyłącznie dla myśliwego, żeby go zachęcić do strzelania. Jeżeli te pieniądze damy na koła, to po co dawać na odstrzał sanitarny? To będziemy płacić kołom tylko za to, że będą strzelać, a nie myśliwemu. To nie zachęci. W tej sprawie się w ogóle z panem nie zgodzę, dlatego że szkody łowieckie to jest co innego niż odstrzał sanitarny. Mało tego, jeżeli dobrze zrobimy odstrzał sanitarny, to będzie mniej szkód łowieckich, więc jedno z drugim idzie. Dlatego, panie ministrze, proszę nie ruszać tych 80%, bo to nie zachęci myśliwych do strzelania.

Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Myślę, panie ministrze, że mamy trochę chętnych. Oddamy im może głos, żeby zadali pytania panu ministrowi, bo pan niestety musi iść. Czy pan minister chciałby… Dobrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Chciałbym, żeby pan minister też usłyszał to, co mówię.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, ale krótko, panie ministrze, bo pan mówił. Bardzo proszę, bo posłowie chcą zabrać głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Panie ministrze, szanowni państwo, bardzo dziękuję panu ministrowi Siarce za tak jednoznaczną wiarygodność i determinację w wypowiedzi przynoszącej pewne nowe, rzeczywiście pozytywne elementy, przynajmniej w postawie, jaką PZŁ pod pana nadzorczym szefostwem – mam nadzieję – będzie musiał respektować. Zademonstrował pan twardą rękę. To jest naprawdę niezwykle potrzebne.

W dalszym ciągu są jednak pewne strukturalne zaszłości, które niepokoją. Otóż łowczy główny pan Lisiak paręnaście dni temu na tym spotkaniu poselskiego czy parlamentarnego zespołu do spraw ASF, które odbyło się w ubiegły poniedziałek, powiedział o 3-letnich danych, które pan minister był łaskaw przytoczyć. Mówił o wielkości odstrzału. Jednocześnie nie to, że sam sobie przeczył, tylko zrelatywizował te dane, mówiąc, że jako PZŁ dysponujemy bardzo niedoskonałą statystyką. To jest największa ułomność. Tak naprawdę nie wiemy, w jakich proporcjach dokonaliśmy odstrzału co do rzeczywistego pogłowia dzików, np. na dzisiaj. Wszyscy praktycy, znawcy lasów i polskich uwarunkowań szacują, że tak naprawdę populacja dzików to jest od 800 tys. do 1 mln zł zwierząt hasających po polskich lasach. Jeżeli tak się będzie ona utrzymywać, to nie mamy najmniejszych szans na zwycięstwo w walce z ASF, bo po polskich lasach może biegać kilkaset albo parę tysięcy dzików, jeżeli będzie to równomiernie rozłożone po całym kraju. Na to są parametry. Wiemy, ile możemy i do jakiego stopnia powinniśmy zredukować. To jest jedna sprawa.

Druga kwestia, już kończąc. Zacytował pan wrażliwe sumienia myśliwych, którzy strzelają do loch dziczych, natomiast nie wiem, czy z równą intensywnością myśliwi płaczą nad likwidacją prośnych loch i całkowicie zdrowych prosiąt w stadach trzody chlewnej. Płaczą? To płaczmy wspólnie, bo inaczej to jest czymś, co nazwać można pewną dwuznacznością moralną, którą należy bardzo delikatnie mieć na uwadze. Proszę nie traktować tego jako osobistej wycieczki, bo bardzo szanuję pana ministra Siarkę w tym kontekście.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, dziękujemy. Chciałbym oddać głos posłom. Bardzo pana przepraszam. Pan poseł Ziejewski i pan poseł Kapinos. Bardzo proszę, po kolei.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie ministrze, pochodzę z tego rejonu, z tych obszarów, gdzie rozwija się ostatnio bardzo ładnie czerwona strefa i są ogniska. Po raz kolejny powiem na tej sali, że cieszę się, że ktoś chce naprawić Prawo łowieckie, tylko pan powiedział o jednej rzeczy, żeby zwiększyć nabór, że to nie jest elitarna grupa. Powiem panu tak, o czym mówiłem też na posiedzeniu zespołu, że było 49 województw, a jest 16. Było też 49 okręgowych związków, a dalej jest 49 związków. Jak pan widzi likwidację koła? Nie wyobrażam sobie tego, jak prawnie zlikwiduje pan koło decyzją ministra. Jest to chyba niewykonalne. Tak mi się wydaje.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

To jest bardzo proste, ale to…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale to już skończę. Jeszcze kilka wątków. Jeżeli pan mi potwierdzi, że to jest możliwe, że dane koło, które nie realizuje planów i nie wykonuje swoich ustawowych zadań, będzie rozwiązane, to się bardzo będę cieszył, jeżeli tak będzie.

Chciałbym jednak powiedzieć jedną rzecz, bo pan powiedział, że koła bardzo mocno polują i że niedługo tych dzików zabraknie, bo tam, gdzie pan mieszka, dzików nie ma. Patrząc na analizę, którą tu dostałem przed chwilą, widzę, że na Warmii i Mazurach jest bardzo dużo dzików. To wynika z analizy, którą otrzymałem w tej chwili. W moim rejonie, gdzie są rezerwaty, np. Jezioro Karaś, a w rezerwatach się nie strzela, jest naturalna wylęgarnia dzików i tych dzików jest bardzo dużo. Na ostatnie spotkanie w zespole parlamentarnym rolnicy przywieźli zdjęcia nagrane na komórkach z różnych miejsc, ile na naszym terenie jest dzików.

Jeżeli pan taką deklarację składa, to chciałbym też, żeby odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na tym spotkaniu zespołu złożyłem taką deklarację na ręce pana przewodniczącego Roberta Telusa. Ono się odbędzie w ciągu miesiąca, żebyśmy odbyli odpowiedzialną debatę na temat depopulacji dzika, bo nie uporamy się z problemem, jeżeli nie zrobimy depopulacji dzika.

Wczoraj przed tym dzisiejszym spotkaniem wszedłem sobie na fajne filmy, jak zrobić bioasekurację, co rolnik ma robić. Oglądałem wzorcowe polowania myśliwych, jak to pięknie wygląda na nagranych filmach. Kochani, rewelacja. Filmy wzorcowe, pokazowe. Przychodzi elektryk do gospodarstwa, zmienia buty, wchodzi na matę jedną, drugą, dostaje czapeczkę, fartuch, folię. Wszystko dostaje. Potem to trzeba zutylizować. Pan minister Giżyński powiedział, że przemysł, który się rozwija dzięki bioasekuracji, jest potężny. Jeżeli myśliwy jedzie do lasu samochodem, ma mieć ze sobą prawie aptekę – środki do dezynfekcji, folię do rozłożenia na dzika, pojemnik do włożenia tego dzika, pojemnik do jego wypatroszenia i jeden kartonik do włożenia trzewi, drugi do zapakowania. Potem musi zawieźć to do ośrodka utylizacji, dzika włożyć do chłodni, poczekać na wyniki. Rewelacja, to wszystko działa, tylko niech mi pan powie, czy nie warto by sobie odpowiedzieć na jedno pytanie? Zróbmy depopulację dzika i tych wszystkich zabiegów nie będzie.

Dlaczego wydajemy w tej chwili tak ogromne pieniądze? Jak popatrzyłem na te wszystkie ośrodki, które myśliwi zbudowali i budują, bo taki jest wymóg, chłodnie, przechowalnie, laboratoria, całe kartoteki i ściany dokumentacji – to jest w tej chwili machina, jaką muszą wykonać myśliwi i rolnicy. Czy nie lepiej się z tym problemem uporać, tak jak to zrobili Czesi, Duńczycy, Belgowie, Niemcy? Uporali się z tym problemem. Likwidują strefy. Spytam się pana ministra. Jeżeli u nas jest ognisko, to mówi się o strefie zapowietrzonej, zagrożonej, 30 dniach. Kończy się prawie 25 dni, rolnicy się cieszą, a wybucha następne ognisko. Kolejny moment. Jeżeli rolnik ma warchlaki, tuczniki, 130 kg, dochodzi mu kolejnych 30 dni, to już ma 160 kg, dochodzą kolejne dni i już ma 200 kg.

Powiem panu, że rozmawiałem z lekarzem krajowym, z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Wszyscy mówią: „Bierzemy się do pracy. Ręce na pokład". Tylko wrócę, bo powiedziałem tym moim rolnikom, a były trzy spotkania, 400 rolników na sesji i oni chcą odpowiedzi… Nie mogą zdać tych świń, bo są w strefach. Nikt świń nie odbiera, nie mogą ich oddać, to wszystko przyrasta. Dobrostan świń ginie, o którym mówimy, że są dopłaty do dobrostanu. Powiem więcej, panie ministrze, jeśli chodzi o te świnie, które się kończą. Lekarz wojewódzki podał małe ubojnie, które mogą skupować. Wie pan, na kiedy rolnicy się zapisują? Na listopad.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Ale nie wiem, dlaczego do mnie…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Nie no, chciałbym, żeby podejść merytorycznie przede wszystkim do kół, zrobić depopulację dzika…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli właśnie mówimy, w tej chwili chcemy zadać pytania panu ministrowi Siarce. To dotyczy tylko depopulacji i to już pan powiedział.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Rozumiem, że w pana gestii są tylko dziki. Tak? To zadam ostatnie pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Mówimy tylko o bioasekuracji w stosunku do…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale bioasekuracja to też nie do ministra Siarki. Później jeszcze oddam panu głos. Pytania tylko do ministra Siarki. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale bioasekuracja jest do ministra czy nie jest?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie. Mówimy o bioasekuracji. To pytanie do pana ministra Giżyńskiego. Za chwilę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Mam pytanie. Czy na posiedzeniu Komisji, panie przewodniczący, będzie główny łowczy kraju? Będziemy rozmawiać na tym spotkaniu?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Będzie. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Będziemy rozmawiać merytorycznie o odstrzałach?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Fryderyk. Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, jestem z powiatu mieleckiego, w którym jest najwięcej ognisk, bo dzisiaj chyba już 53. To jest najwięcej nie w Polsce, ale chyba w całej Unii Europejskiej, w związku z czym mamy bardzo poważny problem, ponieważ w powiecie mieleckim jest największe pogłowie trzody chlewnej, jeżeli chodzi o całe województwo podkarpackie. W pełni popieram pana posła Ziejewskiego, żeby zrobić debatę na temat depopulacji dzika. Również bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby do takiej debaty doszło.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Już mówiłem. Tak jest, będzie.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Dobrze. Skoro jest tak dobrze, to w powiecie mieleckim odstrzał sanitarny jest wykonany w 27%. Na 524 dziki do odstrzału sanitarnego jego realizacja wynosi 144. Tak jak analizowałem sobie całe województwo podkarpackie, to faktycznie w trzech powiatach, gdzie są ogniska, jest tak samo. W powiecie stalowowolskim jest 26% – odstrzał wynosi 138 na 516, a w lubaczowskim jest 15,7% – 142 na 902. W sumie średnia to jest 36% w województwie podkarpackim, ale są takie powiaty, gdzie odstrzał to jest nawet 90%, a są i takie, gdzie jest 20%, 15% czy dwadzieścia parę procent. Średnia to jest 36%.

Bardzo prosiłbym jednak pana ministra, żeby wszystkich zmotywować. Dziękuję za tę deklarację, którą pan minister dzisiaj złożył. Powiedział pan, że łowczy, ale również i myśliwi, będą w jakiś sposób dyscyplinowani, żeby ten odstrzał był jak najszybszy, ponieważ w naszym województwie podkarpackim nie jest dobrze. Jest największa liczba ognisk w całej Polsce, a w moim powiecie to już jest dramatycznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Poseł Kazimierz Gwiazdowski, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, popieram pana przewodniczącego Telusa, jeżeli chodzi o wynagrodzenia za odstrzelone dziki, bo już dzisiaj tak jest, że to nie myśliwi biorą te pieniądze, ale właśnie koła łowieckie. Myślę, że to jest dobry trend, bo akurat mam kontakt z niektórymi myśliwymi. Ci młodzi myśliwi mówią: „My strzelamy, a koła biorą pieniądze", więc myślę, że oni tam się ze sobą dogadają, jak to ma wyglądać. Myślę, że dobrze jest, że akurat to jest na myśliwego. Wydaje mi się, że tak należałoby to zostawić, żeby tak było, bo to jest dobre.

Natomiast obawiam się, że w tej chwili… Pan mówił, że na Podlasiu to wraca. Na Podlasiu właściwie padła większość gospodarstw. Był ASF latach 2014–2015 i to padło, ale obawiam się w tej chwili, że przy tych manewrach, które będą, czy dziki zza wschodniej granicy znowu do nas nie przybędą. Jeżeli już jest stawiany płot na granicy z Białorusią, to żeby ten płot był bardziej może szczelny, żeby ewentualną falę dzików zatrzymać. Tak mi się wydaje. Jeżeli już robimy jakieś ogrodzenia, to dobrze byłoby, żeby było ono bardziej szczelne. Był kiedyś taki pomysł ministra Jurgiela, który został obśmiany, ale myślę, że Niemcy jednak płoty budują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Ołdakowski.

Poseł Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, patrzę na tabelkę, która pokazuje pozyskanie dzików od marca do czerwca. Jestem z Warmii i Mazur. Jak sobie podliczyłem, patrząc na wielkość województw, a porównuję sobie zachodniopomorskie i warmińsko-mazurskie, to jest niemożliwe, żeby w województwie zachodniopomorskim sześciokrotnie więcej pozyskano dzików w tym samym czasie, co w warmińsko-mazurskim, gdzie – jak wiem – dzików jest naprawdę dużo. To jest sześciokrotna różnica, czyli patrząc nawet na dane z kół, według mnie w województwie warmińsko-mazurskim koła łowieckie pracują bardzo słabo. Powtórzę, że to jest naprawdę niemożliwe, żeby była taka różnica.

Po drugie spytałbym się, dlaczego we Francji i w Niemczech zrobiono tak szybko porządek z liczbą dzików. Dlaczego nie idziemy za tym przykładem? Taki pomysł kiedyś krążył, że może byłoby lepiej, gdyby koła łowieckie podległe były ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. To może wszystko poszłoby sprawniej, bo tak to jedno ministerstwo robi swoje, a drugie ministerstwo jest w tym momencie po stronie rolników, gdy tamto po stronie kół łowieckich. Nie wiem. Są różne propozycje, ale to za długo u nas trwa, żeby nie zrobić porządku. Tam zrobiono szybko ten porządek, a u nas naprawdę to trwa latami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, szanowni państwo, pan minister Siarka wspomniał, że te rejony, gdzie jest największe zagęszczenie trzody chlewnej, będą objęte depopulacją dzika w większym stopniu. Mam pytanie. Jakie to są rejony? Jak one się nakładają na siatkę trzech stref? Czy one są już zdiagnozowane? Czy takie zabiegi będą robione jeszcze poza strefami, w północnej Wielkopolsce czy w województwie kujawsko-pomorskim, gdzie jeszcze ASF nie dotarł, czy tylko w strefach? Kto będzie wyznaczał granice tych rejonów? Czyją decyzją? Czy to wojewoda będzie podejmował taką decyzję, czy pan minister, czy lekarz weterynarii? Trzeba wyznaczyć styk populacji świń. Jeszcze do tego mamy trzy strefy i czwartą, gdzie nie ma jeszcze ASF. Nie wydaje się to aż takie proste.

Przychylam się też do pytania o to, skąd została struktura 49 związków. Rozumiem, że to jest samorząd myśliwych, natomiast od ponad 20 lat mamy nową siatkę województw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Jeszcze jedno. To jest przyczynek do słów pana przewodniczącego. Może jak myśliwi będą mieli mniej płacone za dziki, to chcąc wyrównać tę stawkę, którą otrzymywali, będą strzelać więcej? To jest prawo podaży i popytu, tak pół żartem, pół serio.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To bardziej żartem niż serio. Bardzo proszę. Czy ktoś jeszcze z parlamentarzystów?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Mam jeszcze jedno ciekawe pytanie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Jeżeli idzie o te rejony, gdzie odstrzał ma być szczególnie zintensyfikowany, te rejony wskazał lekarz weterynarii. Dosłownie wczoraj podpisałem takie pismo do PZŁ, również do wszystkich OHZ i do Lasów Państwowych. Właściwie od najbliższego tygodnia będziemy przystępowali tam do bardzo intensywnego odstrzału, ale rejony te wskazał lekarz weterynarii.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Jeszcze jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie. Panie pośle, spokojnie. Bardzo pana proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Dziękuję bardzo. Bolesław Borysiuk, przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Szanowni posłowie, szanowni goście, kiedy po siedmiu latach zwalczania ASF powstaje podkomisja do spraw monitorowania tego problemu, to uważam, że tej decyzji towarzyszy przekonanie o potrzebie śmiałych, szerszych działań niż do tej pory. To już jest wyciąganie wniosków z błędów, które popełnialiśmy. Za pierwszy wniosek, bo od 2015 r. występujemy w sprawie bioasekuracji, moje środowisko rolnicze uważa to, żeby nie karać rolnika, hodowcy trzody, dając mu możliwość tylko stopniowego odpisywania kosztów. Chodzi o równe traktowanie w przypadku zagrożeń epidemiologicznych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo pana przepraszam, bo mówiliśmy o tym, że w tej chwili zadajemy pytania tylko panu ministrowi Siarce. Jeżeli pan ma pytania dotyczące myśliwych i odstrzału, to tak,

a później będziemy pytać dalej, bo pan minister chce po prostu wyjść. Jeżeli chodzi o odstrzał, to bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

OK. W sprawie bioasekuracji jesteśmy za 100-procentowym pokrywaniem kosztów przez budżet państwa. Druga sprawa to jest kwestia obsady służb weterynaryjnych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Chyba dalej pan nie rozumie, co mówię.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Po trzecie, jako myśliwy z prawie 50-letnim stażem jestem zobowiązany po wystąpieniu pana ministra, bo zabrzmiały słowa realnej oceny. To nie jest takie proste. To są koszty, pewne wysiłki i pewne ryzyka, dlatego ważne jest tworzenie klimatu. Prawda jest też taka, że są myśliwi, którzy boją się wyjść z domu ze strzelbą, bo są napiętnowani przez swoich sąsiadów.

Chcę jednak powiedzieć o czym innym. Widzimy ogromne rezerwy po stronie Lasów Państwowych. Mój związek jeszcze w 2019 r. wystąpił do szefa Prawa i Sprawiedliwości z wnioskiem o włączenie LP pod zarząd ministra rolnictwa i rozwoju wsi, kierując się m.in. gotowością opinii publicznej w naszym kraju, by daleko zaakcentować zmiany, które uzasadnione były większą efektywnością zwalczania ASF. Z tego punktu widzenia chcemy powiedzieć, że do tej pory LP zajmowały pozycję obojętną albo taką – powiedziałbym – wyczekującą wobec ASF. Proszę zwrócić uwagę, że nadleśniczy zatwierdza plany kół łowieckich. Prawda, panie ministrze? Jak on to robi? To jest jedna rzecz. Dlaczego zwalczanie ASF nie jest wpisane jako kryterium oceny dyrekcji regionalnych, nadleśniczych? To jest jeden element. Po drugie zróbcie analizę, jak wygląda odstrzał dzika w OHZ. Proszę, skierujcie się do nadleśniczego w Garwolinie. Nie otrzymacie, bo odstrzały dzika są zastrzeżone dla wąskiej grupy. Tak nie może być, bo to jest wspólny problem. Zwracam uwagę na to, co opinia publiczna widzi i dostrzega.

W tym kontekście prosiłbym, panie przewodniczący, żebyśmy na kolejnym posiedzeniu Komisji, kiedy będziemy omawiać sprawy dotyczące depopulacji dzika, mogli otrzymać materiał, który obrazowałby w całości, jakie wyniki są bezpośrednio po stronie LP w realizowaniu tego procesu depopulacji. Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Jeszcze mogę dołączyć…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, panie pośle, ale krótko, bo pan już zabierał głos. Nie chcę ograniczać, ale pan minister chce wyjść. Jeżeli do pana ministra Siarki, to bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Podziwiam zawsze ministrów, że przyjeżdżają na spotkania i mają 10–15 minut, bo jeżeli robimy posiedzenie podkomisji, to…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, panie pośle. Jest pan w tej chwili złośliwy, dlatego że posiedzenie zwołaliśmy wczoraj i pan minister naprawdę nie mógł być. Poprosiłem go, żeby przynajmniej na 15 minut przyszedł.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Dziękuję, że pan minister jest, tylko chciałbym pana przewodniczącego zaprosić do Lubawy, żeby posłuchać rolników. Mam jedno pytanie do pana, bo pilotażowo pan Jażdżewski przyjechał do powiatu nowomiejskiego z psami, żeby poszukiwały trupa. Teraz tak. Część hodowców psów, którzy trenują…

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Od razu odpowiadam, bo ten program prowadzimy. Specjalne środki będą uruchomione z narodowego funduszu i z LP. Ten program się sprawdził. Szkolimy w tej chwili pulę

psów, które są w stanie poszukiwać dzików chorych na ASF. Mieliśmy bardzo obiecujące wyniki. Na pokazie pracy psa, nawet właśnie w czasie tego zdarzenia, znalazł on dzika z ASF w krzakach w lesie. Będzie specjalna pula środków. Polski Związek Łowiecki i kynolodzy są tym zainteresowani. Szkolmy właśnie psy. Są bardzo skuteczne. Psy wchodzą w miejsca, w które na pewno nie wejdziemy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, panie ministrze. Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

A czy hodowcy psów chcieliby je szkolić, ewentualnie puścić je potem w teren i przede wszystkim obsługiwać duże fermy? To, co przewodniczący powiedział. W promieniu 50 km te psy obchodzą teren i szukają…

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

W każdym razie ważne, że mamy taki instrument. Został wypracowany. To są też właśnie ludzie, którzy są związani z łowiectwem. Oni wpadli na ten pomysł. Przyszli do mnie i zaakceptowaliśmy to. Jest również zgoda ministerstwa na to, żeby dać środki na szkolenie tego rodzaju psów. Te prace już trwają.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, proszę się odnieść, jeżeli pan zechce, do tych spraw, które były poruszone.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Natomiast wszystkie te sprawy, które państwo poruszają, trzeba na pewno uporządkować. Na posiedzenie Komisji przygotujemy takie dane, żeby to był materiał analityczny, który pokaże nam, dlaczego mamy takie sytuacje, o których pan poseł mówi, że np. jest koło, które wykonało 90% odstrzałów, i takie, które wykonało 30%, skąd się to bierze, czy to jest kwestia tylko danych, czy też – powiedzmy sobie – braku działania. To rodzi szereg pytań. Postaramy się na nie odpowiedzieć.

To są również i problemy regionalne. Jeden z posłów pyta, dlaczego u niego jest tyle dzików, a ileś w województwie zachodniopomorskim. Otóż mamy takie rejony, gdzie jest bardzo dużo dzików. Zachodniopomorskie czy zielonogórskie tutaj przodują, bo tam jest niebywała liczba dzików, natomiast są takie rejony, gdzie już dzika nie ma. To też jest związane z tym, czy np. występuje wilk, czy nie. Są różne sytuacje. To wymaga głębokiej analizy, więc te dane państwu też przedstawimy.

Natomiast najważniejsze, żebyśmy to odpowiednio zdiagnozowali, bo często brak komunikacji, który nam się niestety czasem zdarza, powoduje to, że powstają różnego rodzaju nieporozumienia, które później rodzą jakieś wątpliwości czy nawet agresję ze strony rolników. Chodzi o to, że – powiedzmy sobie – ludzie sobie czegoś nie wykonują, ale ze strony myśliwych jest też bardzo dużo błędów. Niedopuszczalne dla mnie są takie sytuacje, kiedy myśliwi przyjeżdżają, przepraszam, wypasionymi samochodami na pola rolników, wysiadają i mówią rolnikowi: „Spieprzaj, bo my tutaj teraz jesteśmy gospodarzami". Przepraszam, że to mówię dosłownie.

Tak nie może być, dlatego powiedziałem, że z punktu widzenia relacji między myśliwymi a rolnikami musimy się otworzyć również na miejscowych i chociażby na wypłatę odszkodowań. Proszę państwa, w 97% nie ma problemu z wypłatą odszkodowań, a jeżeli są, to dlatego, że tam jest za dużo ludzi obcych. Oni są postrzegani jako ktoś, kto korzysta, a nie chce współpracować, stąd te przypadki, które się zdarzają. To jest grupa 130 tys. ludzi, często wysoko postawionych, bardzo majętnych. Miejmy tego świadomość. Przez to obraz łowiectwa jest trudny, bo tam często jest bardzo dużo funkcjonariuszy, także byłych, sędziów, prokuratorów, mecenasów, różnego rodzaju służb. Natomiast nie może być tak, że miejscowy gospodarz, który ma, nie wiem, 500–600 ha, chce zostać myśliwym, a ma totalną blokadę. Tak nie może być. Po prostu to rodzi konflikty, o których na tej sali mówimy. Mam pełną tego świadomość, prawda?

Trzeba dowartościować i doceniać to, co jest robione w PZŁ przez wielu ludzi, którzy robią to społecznie, tak jak pan przewodniczący mówi. To nie jest, proszę państwa, tak łatwo iść na polowanie na dziki, siedzieć całą noc bez papierosa, bez komórki, odpowiednio się zabezpieczyć, żeby się zapach nie roznosił i bez ruchu wytrwać trzy godziny.

Polecam takie ćwiczenie. Naprawdę to są duże wyzwania. Proszę zwrócić uwagę, że to są również i kwestie bezpieczeństwa. Co się wydarzyło ostatnio? Naprawdę państwo by nie uwierzyli, co ludzie robią w terenie. Teraz dysponujemy urządzeniami termowizyjnymi. Myśliwy wychodzi na polowanie i okazuje się, że ktoś sobie coś zbiera na polu, ktoś nagle stwierdził, że pójdzie w kukurydzę. Jest godzina 21.00 i nie wiadomo, co tam ktoś robi, np. ktoś zbiera gałęzie w lesie, a to młoda para się umówiła w terenie. To wszystko jako myśliwi widzimy. A między tym chodzi jeszcze zwierzyna. Mówię o elemencie odpowiedzialności.

Proszę też zwrócić uwagę, jak w odbiorze społecznym wyglądają jeszcze takie sytuacje jak ta, która chociażby ostatnio się zdarzyła, że myśliwy, naprawdę świadomy człowiek, bo przecież wykształcony, w sposób emocjonalny oddał strzał źle rozpoznany i zranił 14-letniego chłopaczka. Na szczęście nie mamy wielu takich wypadków, ale pięć w roku się zdarza. A naprawdę bardzo tragiczne było już to, co zdarzyło się pod Lublinem, kiedy myśliwy, w końcu funkcyjny, bardzo świadomy, jeśli chodzi o posługiwanie się bronią, oddał strzał z samochodu i zastrzelił sierotę z Kazachstanu. Jak dostaję takie informacje, to dla nas jest to bardzo tragiczna sytuacja.

Proszę mieć świadomość, że polowanie jest odpowiedzialną rzeczą i naprawdę dużym wyzwaniem. Wiemy, o czym mówimy. Trzeba wokół tego spokoju. Natomiast wokół myślistwa nie mamy dobrej atmosfery społecznej. Proszę teraz stanąć naprzeciw ruchów ekologicznych, które zupełnie inaczej myślą. Zresztą po dzisiejszych obradach podkomisji zobaczą państwo komentarze. Sama informacja, ile dzików zastrzeliliśmy, dla tych środowisk to już… Połowa balkonów w Warszawie jest oblepiona plakatami, prawda? Są różne trudne sytuacje i myśliwi naprawdę są pod dużą presją. Dziękuję, że pan przewodniczący powiedział to, czego nie mówię, że niektórzy naprawdę ukrywają się, że idą na polowanie, bo sąsiedzi tego nie akceptują.

A w ogóle spostrzeżenie takie, że poszedł do lasu i coś przyniósł, to nieprawda. Musi zapłacić składkę, musi wykonać pracę, musi za to zapłacić itd. To jest zajęcie kosztowne, przez niektórych traktowane jako rodzaj hobby, ale to jest przede wszystkim odpowiedzialne zajęcie, również na rzecz polskiej przyrody. Mówimy tutaj o świadomej redukcji różnych zwierząt, które bez myśliwych wytworzą nam gigantyczne szkody w rolnictwie. W tej chwili mamy bardzo duży problem z łosiami, na które jest memorandum, a mamy ewidentne przegęszczenie łosi. Właściwie nie ma dnia, żeby nie było wypadku z łosiem. Są takie rejony, że po prostu na 1 tys. ha jest ich kilkadziesiąt sztuk. Straty rolnicze i straty w lesie są gigantyczne.

Mamy więc dużo do omówienia, ale tak jak mówię, przygotujemy materiał i spotkamy się na posiedzeniu Komisji. Chciałbym, żebyśmy to dogłębnie omówili, żeby nie było pochopnych wniosków. Pamiętają państwo, że jak pierwszy ASF się pojawił, to już wtedy popełniliśmy błąd. Wydano zakaz strzelania przez rok. Populacja dzików na Podlasiu wzrosła tak, że asfalt przewracały, buchtowały. Dosłownie wzdłuż drogi wojewódzkiej, jak się jechało, to asfalt był zerwany. Było tak dużo dzików. Jak to zobaczyłem, to byłem po prostu w szoku, że coś takiego jest możliwe. Tak było i to był błąd. Na szczęście później na poziomie unijnym i naszym krajowym była refleksja, poszły za nią działania, ale w niektórych miejscach były już spóźnione.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przepraszam, bo też jestem po tej drugiej stronie jako poseł i wiem, że się państwo denerwują, że ministrowie nie zawsze są dyspozycyjni, ale mam inne zadania, a posiedzenie podkomisji nagle wyszło po prostu…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Bardzo dziękujemy za udział i za to, co pan powiedział, bo naprawdę to nas uspokoiło. Bardzo niedobra atmosfera, o której pan mówił, naprawdę narastała. Zapowiedziane przez pana działania idą w bardzo dobrym kierunku. Naprawdę tylko kibicujemy panu, żeby to się udało, bo to jest w dobrym kierunku. Bardzo dziękuję.

Drodzy państwo, jeżeli teraz są pytania do pana ministra Szymona Giżyńskiego, to bardzo proszę. Pan przewodniczący jako pierwszy, bo pan już zaczął. Niech pan kontynuuje.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" Bolesław Borysiuk:

Jeśli można, sprawa bioasekuracji. Otóż mój związek od samego początku, tj. od 2015 r., uważał, że nie ma uzasadnienia dla traktowania rolnika, hodowcy trzody jako współwinnego rozprzestrzeniania się ASF, co wyrażało się m.in. w obciążaniu go kosztami bioasekuracji.

W dniu dzisiejszym rodzi się pytanie. Proszę państwa, jeśli zestawilibyśmy koszty, jakie ponosimy jako budżet państwa na likwidację skutków ASF, i porównali z kosztami, które wyniosłaby bioasekuracja, czyli profilaktyka tego zjawiska, myślę, że nie trzeba byłoby przekonywać o zmianie podejścia do tego problemu. Z drugiej strony jak jednak można zabezpieczyć pełną bioasekurację w sytuacji, kiedy dzisiaj w służbach weterynaryjnych mamy około 600 wakatów? Panie ministrze, chyba się nie mylę. Mówimy o strukturach powiatowych weterynarii. Panie przewodniczący, to jest niezwykle ważny punkt. Powinniśmy wesprzeć służby weterynaryjne naszego kraju propozycjami radykalnej poprawy sytuacji kadrowej. Tu chodzi o wakaty, ale też i o uposażenia. To są dwa postulaty, które zgłaszamy w imieniu Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" do podjęcia w pracach podkomisji oraz oczywiście całej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa parlamentarzystów? Proszę bardzo, pani. Proszę się przedstawić.

Dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus" Anna Hammermeister:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę przysunąć bliżej mikrofon.

Dyrektor biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus" Anna Hammermeister:

Anna Hammermeister, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus". Reprezentuję polski sektor hodowlany. Z upoważnienia ministra prowadzimy ocenę wartości użytkowej świń hodowlanych. Nasi hodowcy pracują na materiale krajowym i na polskich rasach świń.

Niestety od wielu lat, a szczególnie od czasu, kiedy w Polsce jest ASF, obserwujemy spadkową tendencję w populacji loch hodowlanych. Od 2014 r. ta populacja spadła o 56%. W ciągu ostatnich 10 lat połowa hodowców zrezygnowała z prowadzenia swojej działalności. Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa, szczególnie do pana ministra Giżyńskiego i do pani dyrektor Zasępy. Cieszę się, że mam okazję zadać to pytanie. Jakie wsparcie i jakie działania dla hodowli planuje ministerstwo, żeby zahamować ten spadkowy trend w hodowli świń, a właściwie odwrócić go nawet, żeby zwiększyć stopień bezpieczeństwa i hodowlanego, i żywnościowego, aby zapewnić w większym stopniu samowystarczalność?

We wtorek pan minister Giżyński przedstawiał raport z działalności spółek Skarbu Państwa. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że spółki, które również prowadzą hodowlę świń, mają strategiczne znaczenie i tam potrzebne jest wsparcie, bo gwarantują pewien stopień bezpieczeństwa żywnościowego. Chcę powiedzieć, że polscy hodowcy, nasi rolnicy, którzy pracują na polskich rasach, na dorobku hodowlanym wielu pokoleń naukowców i rolników, też są gwarantem bezpieczeństwa żywnościowego. Spółki Skarbu Państwa samodzielnie nie zapewnią bezpieczeństwa żywnościowego. Polscy hodowcy mogą je wspomóc, chociaż na obecnym etapie też nie jesteśmy samowystarczalni. Uprzejmie proszę o jakąś szybką odpowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa parlamentarzystów? Bardzo proszę, pan poseł Szulowski.

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli chodzi o nasze zadanie i funkcjonowanie, to wydaje się, że to będzie perspektywa długotrwała, dlatego bardzo ważne jest nasze przygotowanie od strony prawnej. Oczywiście jeśli chodzi o przypisy dotyczące ASF, możemy je znaleźć chociażby na stronie Głównego Inspektoratu Weterynarii. To jest bardzo ważne, że będziemy mogli z tego korzystać.

Natomiast jest też ważne, abyśmy znali konkretne możliwości, z których mogą korzystać rolnicy. Z jednej strony to jest obszar bioasekuracji, bo kwestia rozporządzenia to jedna rzecz, natomiast jest i kwestia konkretnych środków, które są do dyspozycji. Chciałbym, abyśmy takie informacje jako członkowie podkomisji dostali. Z drugiej strony jest to, o czym była mowa, czyli kwestia nowego rozporządzenia, żebyśmy też mieli dostęp do tego, dlatego że wielokrotnie spotykamy się z sytuacją olbrzymich napięć. Jeśli już ASF gdzieś wystąpi, jeśli zostaną utworzone strefy, widzimy, z jakimi problemami wtedy się borykają rolnicy. Jako członkowie podkomisji chcielibyśmy znać wszelkie możliwości prawne, czy to wynikające z rozporządzenia o bioasekuracji, czy też z racji specustaw, które na przestrzeni ostatnich kilku lat przyjmowaliśmy, ale także rozporządzenia, które jest planowane i poszło do notyfikacji. Chodzi o to, abyśmy wszystkie te możliwości znali i mogli rolnikom w konkretnych sytuacjach doradzać, jakie mają możliwości.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To znaczy, że proponuje pan, żebyśmy się spotkali jeszcze raz na następnym posiedzeniu i porozmawiali o szczegółach. Tak? Dobrze. Tylko jedna mała, sensowna uwaga pani dyrektor. Nie mówmy, że to rozporządzenie jest zaproponowane, tylko już jest podpisane i opublikowane. To znaczy, że ono już działa. Bardzo proszę, poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Zainspirowany przez panią dyrektor z „Polsusa” zapytam o program dobrostanowy dla producentów świń. Wiemy, że UE nie pozwala na dopłaty do tego gatunku zwierząt hodowlanych, a jest to jeden z dwóch głównych w Polsce. Unia to robi z przyczyn politycznych. Upatruję to w tym, zresztą myślę, że minister Puda też, bo były takie jego wypowiedzi, aby podnieść opłatę dobrostanową, żeby podnieść troszeczkę opłacalność dla rolników, którzy utrzymują lochy. Obecnie jest to kilkaset złotych. Rolnik musi konkurować z producentami mleka i drobiu o tę samą ziemię, jeżeli chce powiększać gospodarstwo. Byłaby to pewna stabilizacja ceny, na którą UE nie pozwala. Natomiast mając na uwadze spadek liczby gospodarstw i to, że małe gospodarstwa po prostu często mają budynki dostosowane do większej liczby zwierząt lub mogą dokonać adaptacji niskim kosztem, myślę, że to jest jakiś ratunek dla polskich hodowców, którzy chcą trzymać świnie w cyklu zamkniętym.

Tutaj mam pytanie do pani dyrektor. Na jakim poziomie jest projektowana stawka do lochy, do tucznika, aby nie tylko tym zwierzętom się żyło lepiej, ale troszeczkę też stabilizowało ceny na najbardziej rozchwianym rynku rolnym w naszym kraju? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów? Proszę bardzo, poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie, bo wczoraj wieczorem otrzymałem od rolniczki z powiatu iłowskiego wniosek dotyczący obniżonego dochodu ze sprzedaży świń. Mam wniosek przed sobą na tablecie. Mogę go z panią skonsultować. Pani w poszczególnych latach oddaje 600, 600, 600 i wykazuje wyższą sprzedaż w 2020 r. To, o czym mówiliśmy, że jest zmiana rozporządzenia, że jest większa produkcja. Rolnik będzie miał to policzone po nowemu. Okazuje się, że tam jednak są stare wnioski, stare druki. Od kiedy jest to nowe rozporządzenie? Czy szefowie powiatowych struktur pracują już na nowych drukach, czy jeszcze na starych? Mam to przed sobą i mogę pani pokazać, bo pani rolniczka mi puściła całe zestawienie, całe wyliczenie. Wychodzi strata.

Kolejna rzecz, o której chciałbym się dowiedzieć od pana ministra. Jeżeli jest ognisko i w całej wsi świnie zostały wybite, to w jakim czasie lekarz powiatowy ma dokonać spisania protokołu i wydać decyzję? Jaki jest obligatoryjny termin, żeby on wydał decy-

zję i żeby teraz te protokoły były wyliczone na jakąś wartość, na jakąś kwotę? W jakim czasie, o którym tu dzisiaj rozmawiamy? Wczoraj pan minister mówił, że jest na to 200 mln zł. W jakim czasie rolnik otrzyma odszkodowanie? Jeżeli rolnik ma decyzję i nie wnosi do niej uwag, to w tym momencie składamy ten wniosek do wojewody, a wojewoda występuje do ministra. W jakim czasie te pieniądze powinny wrócić do rolnika?

Powiem tak, że dzisiaj ci rolnicy, jeżeli byli w strefie od lipca, przez dwa i pół miesiąca nie mają żadnych dochodów. Błagają wręcz, żeby ewentualnie albo na poczet tych decyzji wydać jakąś formę zaliczkową, żeby mogli po prostu żyć, utrzymać rodzinę, albo przyspieszyć wnioski z dopłat obszarowych w tych rejonach, gdzie jest czerwona strefa, żeby je uruchomić wcześniej. Te wnioski i dopłaty obszarowe funkcjonują wcześniej, ale tam, gdzie jest strefa, rolnicy nie mają żadnych dochodów, nie mają jeszcze protokołów, nie mają naliczonych strat i nie wiadomo, kiedy te odszkodowania otrzymają. Czy jest taka propozycja, żeby Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomiła wcześniej dopłaty obszarowe? Czy jest taka możliwość, czy nie? Musimy po prostu podać tym rolnikom jakąś informację, bo oni dzisiaj chcą żyć, a nie mają żadnych środków. Dlatego chciałbym taką informację od państwa dzisiaj otrzymać.

Cieszę się, że będzie posiedzenie Komisji, gdzie tylko problem ASF będzie poruszony. Mam nadzieję, że będzie na nim łowczy krajowy i te wszystkie tematy będziemy rozwiązywać, ale pan przewodniczący związku „Regiony" powiedział, że ASF nie leży po stronie rolników. To, że oni mają wykonać bioasekurację, to jest jedno i jest to pewne, ale wszyscy wiemy, co jest wektorem. Jak posłuchamy pana Pejsaka z instytutu z Puław, to on wyraźnie mówi, gdzie jest wektor. Wyraźnie wskazuje on na źródło zakażenia. Nie obarczajmy w tej chwili rolnika tym, że nie spełnia bioasekuracji i dlatego ma straty w swojej hodowli. On może mieć…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, ostatnie zdanie. Rolnik może mieć doskonałe ogrodzenie, doskonałą bioasekurację, a jest w ognisku, jest w strefie, ma sąsiada i wszystko jest do wybicia, bo taki jest przepis.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę odnieść się do tych wątków.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie. Szanowni państwo, były to bardzo szczegółowe pytania. Cała ich seria się wokół tego skupiła. Na swoją część pytań odpowiedzą na pewno pani dyrektor Gawlik-Pliszka, pani minister Katarzyna Piskorz i pani dyrektor Magdalena Zasępa. Te pytania są już rozłożone, panie zareagowały notatkami, więc bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy. Bardzo proszę panie w tej kolejności, jaką pan minister wymienił. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Szanowny panie pośle, tak jak prezentowałam, rozporządzenie zmieniające opublikowano 15 września. Ono wejdzie w życie w ciągu 7 dni od ogłoszenia. Zatem w tej chwili w agencji nie może być jeszcze nowych wniosków. Agencja w tej chwili nad nimi pracuje i na pewno zostaną opublikowane, żeby już od 22 września rolnicy mogli składać wnioski na nowych formularzach.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Pani dyrektor, jaki jest numer tego rozporządzenia?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

To jest rozporządzenie z 15 września, pozycja 1698.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Jeszcze chciałam tylko dodać, że w bieżącym roku – wzorem lat ubiegłych – agencja rozpocznie wypłatę zaliczek na poczet płatności bezpośrednich od 16 października.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Od 16 października, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Tak, bo tak z reguły płacimy. Z tego co pamiętam, to powinno być w wysokości 70%.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Następna osoba.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, ale tylko o jedno zdanie dopytam. Czy ci rolnicy, którzy są w strefie, faktycznie mogą otrzymać to w pierwszej kolejności? Ci, co są w czerwonych strefach.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Raczej to jest dla wszystkich, ale chcę zwrócić uwagę, że zaliczki wypłacamy w ciągu półtora miesiąca – 30 listopada kończy się wypłata zaliczek.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Pani dyrektor, ale jeżeli rolnik nie ma przez trzy miesiące żadnych dochodów, to pani chce, żeby czekał jeszcze do końca listopada? Rozmawiajmy konkretnie. Jest czerwona strefa i ministerstwo czy pan minister uruchamia… Tam jest pula w pierwszej kolejności. Był kiedyś taki przepis, że te rejony czy powiaty, gdzie była susza, miały środki wypłacane w pierwszej kolejności. Przecież to jest decyzja pana ministra.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Beata Gawlik-Pliszka:

Panie pośle, odpowiedziałam na to pytanie, natomiast na co dzień nie zajmuję się tym zadaniem. Myślę, że na pewno taka możliwość będzie analizowana w resorcie. Jeżeli będzie to możliwe, to na pewno taka decyzja zostanie podjęta.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, kto z pań? Pani minister, bardzo proszę, ale mikrofon proszę włączyć.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Katarzyna Piskorz:

Dzień dobry. Witam państwa. Chciałabym odpowiedzieć, ponieważ wcześniej jeszcze pan zapytał o jedną rzecz dotyczącą zakładów, które są wyznaczone do ubijania świń ze stref, z obszarów objętych ograniczeniami. Faktycznie wygląda to tak, że w całej Polsce obecnie mamy 164 takie podmioty, które są wyznaczone do tego celu. W województwie warmińsko-mazurskim jest ich 16. Nie są to tylko małe zakłady. Są też zakłady większe, m. in. jeden bardzo duży. Chce kupować, skupuje i ściąga faktycznie ze stref bardzo duże liczby sztuk. Do tej pory w ogóle z obszarów objętych ograniczeniami zostało ściągniętych ponad 245 tys. sztuk świń, więc to jest dosyć dużo.

Natomiast jeśli chodzi o sam system wyznaczania takich podmiotów, co też jest bardzo ważne, Inspekcja Weterynaryjna wpisuje taki zakład na listę, jeżeli oczywiście spełnia odpowiednie wymagania, ale żeby wyznaczyć jakikolwiek podmiot do ściągania i prowadzenia uboju świń z obszarów objętych ograniczeniami, musi dostać wniosek podmiotu. Sami z siebie tego nie robimy. Czyli właściciele zakładu muszą się zgłosić, że chcą faktycznie dokonywać takiego uboju świń z danych stref.

Mieliśmy takie przypadki i to było też przez nas sprawdzane, bo wielokrotnie spotykamy się z takimi informacjami, że jakiś powiatowy lekarz weterynarii nie chce zakładu wpisywać na listę. Za każdym razem bardzo skrupulatnie sprawdzamy takie informacje. Obecnie miałam dosłownie chyba ze 20 przypadków do sprawdzenia, jeśli chodzi o konkretnych powiatowych lekarzy, bo tak jest najlepiej działać, żeby państwo podawali, jeżeli jest z czymś problem, konkretny przykład, konkretnego lekarza, konkretny zakład. W sumie tylko i wyłącznie w jednym przypadku tak faktycznie było, że powiatowy lekarz się bał, bo był to zakład z obszaru, na którym do tej pory nie było ASF.

Trzeba też zrozumieć, że powiatowi lekarze potrzebują może trochę naszego wsparcia, jak również trochę wsparcia wojewódzkiego lekarza weterynarii, co robimy. W takich przypadkach, gdy wiemy, że jest problem z wyznaczeniem podmiotu, oczywiście pomagamy, tłumaczymy. Jeżeli zakład spełnia wymagania, to powiatowy lekarz wpisuje taki podmiot na listę, ale to zakład musi się zwrócić z wnioskiem, czyli my sami nie możemy, bo to jest na wniosek podmiotu. To jest jeden temat, o którym pan wspominał.

W przypadku braków kadrowych, jeżeli mogę się odnieść do tego tematu, nie jest tajemnicą, że mamy braki kadrowe. Właśnie dlatego główny lekarz weterynarii wystąpił do ministra rolnictwa i rozwoju wsi z prośbą o przyznanie 604 etatów dla IW. Ta sprawa jest już procedowana, więc mamy nadzieję, że zostanie to jak najszybciej uzupełnione i będziemy mogli wzmocnić nasze kadry. To są właśnie głównie etaty przeznaczone dla powiatowych inspektoratów weterynarii – tam, gdzie praca jest najcięższa. Powiatowy lekarz faktycznie zmaga się zarówno z różnymi chorobami zakaźnymi, jak i innymi problemami, które dotyczą IW. To o etatach.

Jeżeli chodzi natomiast o rozporządzenia i np. znajomość przez państwa rozporządzeń, tak jak tutaj już wspomniano, na pewno bardziej szczegółowo przygotujemy się na następne spotkania, ale uważam, że podstawą są szkolenia i spotkania. Mam takie informacje, jakie przedstawiał pan minister Siarka, ile szkoleń przeprowadzono, jeśli chodzi o służby jemu podległe. Inspekcja Weterynaryjna w 2021 r. przeprowadziła już 151 szkoleń dla lekarzy wolnej praktyki, 1418 dla samych rolników, 810 dla myśliwych i leśników, więc my też wspomagamy proces szkolenia myśliwych. Oczywiście odbywa się mnóstwo konferencji. W tym roku było już 329 konferencji o tematyce ASF.

Tak naprawdę cały czas pracujemy nad tym, żeby poszerzać wiedzę i nieść kaganek oświaty. Staramy się jak najwięcej informacji zamieszczać na stronie głównego lekarza weterynarii, na stronie naszego inspektoratu, jak i dbać o to, by nasze służby weterynaryjne na poszczególnych poziomach były szkolone w tym zakresie.

Nawet teraz w ostatnim czasie, bodajże w zeszłym tygodniu, odbywało się szkolenie dla konkretnych województw. W Puławach było szkolenie przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych inspektoratów weterynarii. Teraz te szkolenia będą w kolejnych regionach dla naszych pracowników, dlatego że zmieniają się przepisy i też musimy je poznawać, tak jak i państwo czy rolnicy. Dbamy o to, by te informacje były szerzone zarówno wśród rolników, jak i wśród lekarzy weterynarii. To kolejny temat.

Jeśli chodzi o wydawanie decyzji czy później możliwości sprzedaży świń tam, gdzie są ogniska, to o szczegółowe informacje poproszę pana dyrektora Pawła Meyera, który zajmuje się tym na co dzień.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Biura Zdrowia i Ochrony Zwierząt Głównego Inspektoratu Weterynarii Paweł Meyer:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestie związane ze zwalczaniem ASF i kwestie finansowe, to na podstawie informacji, które powiadamy z wojewódzkich inspektoratów weterynarii, chciałbym powiedzieć, że dotychczas poniesiony łączny koszt zwalczania ognisk ASF wyniósł 15 850 736 zł. Na podstawie informacji na dzień 15 września br., uzyskanych z wojewódzkich inspektoratów weterynarii, łączna kwota zobowiązań z tytułu zwalczania chorób zakaźnych wynosi 7 mln zł, w tym koszt odszkodowań około 3,5 mln zł.

Natomiast na początku września, a tu chodzi głównie o datę 10 września, sytuacja finansowa przedstawia się następująco. Wypłacono odszkodowania za zabite zwierzęta w 37 gospodarstwach na kwotę 8 320 500 zł. W przypadku 44 gospodarstw powiatowi lekarze weterynarii wydali decyzje administracyjne o przyznaniu odszkodowania, ale nie zostały one jeszcze wypłacone. W chwili obecnej, żeby to państwu jeszcze powiedzieć, jest uruchamiana rezerwa celowa. Przez wojewódzkie inspektoraty weterynarii składane są wnioski do wojewodów, a następnie do ministra finansów, właśnie na cel związany również z wypłatą odszkodowań. Jest to rezerwa, która opiewa na kwotę 100 mln zł.

Jeżeli chodzi jeszcze o kwestię wypłaty i wydawania decyzji, następuje to po stwierdzeniu ogniska. Przez IW przeprowadzane są czynności związane ze zwalczaniem, m.in. szacowanie zwierząt, a następnie decyzja o zabiciu i decyzja odszkodowawcza. To musi nastąpić jedno po drugim. Powinno być to wydawane bez zbędnej zwłoki. Natomiast już kwestia wypłaty samych środków finansowych zależy od tego, jakie są środki w budżecie i w rezerwie celowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Proszę uprzejmie panią dyrektor Magdalenę Zasępę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Magdalena Zasępa:

Serdecznie dziękuję. Odnosząc się do kwestii pomocy dla rolników utrzymujących świnie, bardzo serdecznie odsyłam związek „Polsus" do ogólnodostępnego programu, który został opublikowany jakiś czas temu na stronie MRiRW, a obecnie znajduje się w zakładce „Afrykański pomór świń". Staraliśmy się tam zebrać instrumenty dla rolników, które są na dzień dzisiejszy oferowane albo takie, które miały być uruchamiane, po to żeby również w kontekście swoich potrzeb mogli znaleźć w jednym dokumencie takie narzędzia, które odpowiadałyby ich potrzebom.

Jeżeli chodzi o odbudowę pogłowia trzody chlewnej, to dzisiaj wśród tych instrumentów znajdują się pożyczki ze środków zasobu własności rolnej Skarbu Państwa (ZWRSP), które są realizowane ciągle, a także nisko oprocentowane kredyty z ARiMR. Znajduje się także instrument dotyczący inwestycji, który z kolei jest pokrywany ze środków „Programu rozwoju obszarów wiejskich" (PROW).

Natomiast w kwestii programów rolnośrodowiskowych w zakresie dobrostanu świń w perspektywie tego roku i kolejnych lat, jak również w ramach nowego planu strategicznego, planowane jest kontynuowanie programu, jeżeli chodzi o lochy i tuczniki pozyskiwane i utrzymywane w wyższych warunkach dobrostanowych. Oczywiście mowa o wariancie pierwszym, który jest realizowany i dotyczy powierzchni powiększonej o 20% w stosunku do aktualnie obowiązujących standardów unijnych i polskich w zakresie utrzymywania świń. Kwoty płatności w ramach tego programu to 301 zł do jednej sztuki w ramach dobrostanu dla loch oraz 24 zł za każdego tucznika. Program ten cieszy się coraz większym powodzeniem, ponieważ… Nie będę już tutaj państwa, że tak powiem, zasypywała tymi danymi. W 2021 r. w zakresie dobrostanu loch wydatkowano na ten cel 8 651 000 zł, natomiast na tuczniki ponad 4 mln zł. Obserwujemy tendencję wzrostową, jeżeli chodzi zarówno o liczbę gospodarstw, jak i świń, a także wypłaconą pomoc finansową na ten cel. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, już wszystko?

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Myślę, że to wszystkie detale. Skrupulatnie notowaliśmy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze poseł Szulowski, ale proszę już teraz w miarę krótko, bo czas jednak…

Poseł Krzysztof Szulowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze jedno krótkie pytanie jako kontynuacja problemu, który poruszył pan poseł, bo trzy dni temu byliśmy tutaj świadkami dość dramatycznych wypowiedzi rolników. Chciałem spytać o konkretną sytuację. Są oczywiście wyznaczone zakłady, które skupują świnie ze stref z ograniczeniami, ale rolnicy podają, że one płacą po 2,50 zł, a nie po cenie rynkowej 5,50 zł. Co w takiej sytuacji? Czy rolnik automatycznie dostaje rekompensatę uzupełniającą za te świnie? Jak to się dzieje?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

No, nie. Rekompensatę za wyrównanie utraconego dochodu, i to było już mówione, tak że to jest… Każdy rolnik, każdy hodowca będzie mógł złożyć wniosek na wyrównanie utraconego dochodu według jednego rozporządzenia, ale dwa razy podpisanego. Myślę, że to już chyba słyszeliśmy i to już wiemy. Nie ma sensu drugi raz. Każdy rolnik będzie miał możliwość złożenia wniosku w sprawie utraconego dochodu. To są duże pieniądze. Zresztą wczoraj premier z mównicy powiedział, że w tej chwili to 200 mln zł, ale nikt nie powiedział, że to są ostatnie pieniądze. Na tę chwilę jest transza 200 mln zł. Będą dotąd wypłacane i znajdą się środki na wypłatę dla wszystkich tych właśnie wniosków o wyrównanie utraconego dochodu. To jest chyba odpowiedź, która już była.

Proszę bardzo. Czy ktoś jeszcze? Pan poseł Górski. Krótko.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Będzie krótko. Dziękuję, panie przewodniczący. Przypomnę wszystkim, że agencja kolejkowała troszeczkę wypłatę tych, nie wiem, dopłat czy zaliczek, jeżeli chodzi o katastrofę, jaką były wichury w województwie kujawsko-pomorskim, więc myślę, że da się to zrobić. A jako argument podam, że sama utrata dochodu z tytułu strefy nie wystarcza, bo oprócz tego, że te świnie są tańsze, to one przyrastają i zjadają trzy razy tyle paszy, co tucznik rzeźny, bo żeby był tucznik, to…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, myślę, że to już było omówione. Oczywiście, że to, że w tej chwili zakłady nie kupują… Wiem o tym, bo też biorę w tym udział. Ministerstwo robi wszystko, żeby zmobilizować zakłady do kupna, ale w miarę możliwości, na ile mogą. Zakłady nie podlegają… Są jeszcze inne uruchomione mechanizmy, żeby zdjąć pewną ilość trzody chlewnej z rynku, a jeżeli się to nie uda, tak jak już było powiedziane, wyrównane będą utracone dochody.

Bardzo proszę. Czy już nikt? Proszę bardzo, jeszcze pan.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Mam taką sugestię. Czy nie warto byłoby może pomyśleć o akcji edukacyjnej w mediach publicznych, podnoszącej świadomość? Jak uczyliśmy się w przypadku COVID-19, to faktycznie było dużo takich akcji, cały czas szły. Czy nie warto byłoby pomyśleć o takiej ogólnopolskiej akcji społecznej? Wśród wielu osób jest ta świadomość, ale wśród wielu innych nie ma świadomości, że idąc do lasu, mogą przynieść tego wirusa i przenieść go dalej. Czy nie warto byłoby się nad taką akcją społeczną zastanowić?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, panie ministrze, że jest też potrzebna akcja informacyjna o tych wszystkich rzeczach, które ministerstwo robi, bo nie do końca ta informacja przebija się do rolników i później jest niedobra atmosfera, że ministerstwo nic nie robi, a przecież wiemy, że niektóre rzeczy naprawdę bardzo szybko się zadziały. Po raz kolejny mówię m.in. o tym rozporządzeniu o wyrównaniu utraconych dochodów. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Jeżeli można, myślę, że tutaj…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, mam punkt w Sejmie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale ubolewam nad tym, panie pośle, że nie ma pan czasu być z nami dłużej.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale mam punkt o akcyzie i w imieniu klubu go przedstawiam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przedtem pan krytykował ministra, a sam… Dobrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nigdy dosyć jakiejś akcji uświadamiającej, instruktażowej. Jesteśmy całym sercem w to zaangażowani. Tego jest po prostu mnóstwo, ale będziemy to kontynuować i szukać także kontaktu z państwem posłami. Jesteście przecież otoczeni wielkimi gromadami rolników. Zawsze można tak trafić, żeby to były duże gremia. Jesteśmy do dyspozycji.

Natomiast sama skala podjętych już naszych działań, i to w perspektywie przecież paru ładnych lat, jak i efekty uświadamiające upoważniają mnie do takiego stwierdzenia, że wszystko to, co się dzieje złego, to jest po prostu uświadomione niedbalstwo. Ten, kto zaniedbuje zasady bioasekuracji, jest osobą, która ma świadomość reguł, bo nie sposób jej nie mieć, gdy jest się hodowcą, człowiekiem odpowiedzialnym. Przynajmniej w teorii to są ludzie absolutnie uświadomieni. Jeżeli jakieś mentalne powody decydują o tym, że się reguły lekceważy, to skutki są też bardzo jasne i jednoznaczne. Przecież państwo też doskonale wiedzą, że są próby…

O tym nie mówimy głośno, bo nie ma co drażnić tych ludzi, którzy w większości są całkowicie odpowiedzialni i niewinni, ale zdarzają się sytuacje, w których do różnych negatywnych zjawisk towarzyszących, o jakich mówiłem, nie po raz pierwszy zresztą, dołączają się również próby wyłudzania odszkodowań. Na to też trzeba reagować. Oczywiście nie jesteśmy sami, bo takich decyzji z reguły nie podejmujemy samymi siłami weterynaryjnymi, chyba że sytuacja jest ewidentna, a wtedy rozstrzygają to sądy, często wydając wyrok całkowicie zgodny z pracą służb weterynaryjnych.,Jeżeli są jakieś zupełnie przedziwne sytuacje, to również organa państwowe się tymi rzeczami zajmują.

Szanowni państwo, mówimy o marginesie i o takiej sytuacji, w której ten margines jest bardzo łatwy do wskazania i funkcjonuje właśnie w bardzo ograniczonej skali, kiedy nasza akcja, szkolenia i informacje, bo nie chcę powiedzieć, że agitacja, jednak docierają. One są kompleksowe. Znakomicie działają zarówno szkoły rolnicze, jak i Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. Oczywiście służby weterynaryjne wszędzie są do usług, zwłaszcza jeżeli chodzi o takie inicjatywy, że trzeba przemówić i porozmawiać z większą grupą rolników. Jesteśmy gotowi odpowiedzieć pozytywnie, bo to robimy na co dzień, na każdą tego typu państwa sugestię i potrzebę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zacznę naprawdę od podziękowań, bo wczoraj była…

Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):

Czy mogę zadać pytanie?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska (KO):

Bardzo dziękuję. Przepraszam, że jeszcze tak na koniec, ale musiałam wyjść, bo miałam też punkt na sali plenarnej. Natomiast pozwoliłabym sobie troszeczkę z panem ministrem polemizować, bo jednak jeżeli nam się wydaje, że mamy wiedzę, to nie znaczy, że inni tę wiedzę też posiadają. Myślę, że takich akcji informacyjnych powinno być jak najwięcej. Tutaj przychylam się do opinii kolegów. Nawet jeżeli to jest jakiś margines osób, do których te informacje może nie docierają albo nie w takim zakresie, w jakim powinny dotrzeć, to już jest grupa ludzi, dzięki którym, powiedzmy sobie, może dojść do rozszerzenia tego wirusa.

Chciałabym bardzo mocno podkreślić województwo kujawsko-pomorskie, do którego póki co nie dotarł ASF, ale mam takie obawy, że w pewnym momencie niestety też dotrze. I teraz, jaka jest akcja informacyjna właśnie na tych terenach? W jaki sposób rolnicy czy osoby, które są wokół rolnictwa, mają wiedzę na temat tego, jak się zabezpieczać, żeby do tego nie dopuścić albo po prostu nie rozprzestrzenić tego wirusa? U nas są też szkoły rolnicze.

Słuchając teraz pana ministra bardzo uważnie, bo pan minister też wskazał na szkoły rolnicze, które są centrami informacji, przekazu, edukacji, właściwie muszę się zainteresować, bo nasze szkoły podlegają MRiRW, czy tam rzeczywiście ta edukacja się odbywa.

Czy one mają to w programie? Na jakim poziomie i w jakim zakresie jest to realizowane? To jest naprawdę bardzo dobry pomysł, bardzo dobra myśl, ale prosiłabym, żeby jednak nie lekceważyć tego. Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Ma pani rację, pani poseł. Jeszcze pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Muszę odpowiedzieć. Oczywiście, że tak. Pani poseł, ze wszystkim się zgadzam. My to robimy bardzo intensywnie. Jeżeli chodzi o szkoły, to już mówiłem o tym, że jest bardzo dobra, merytoryczna współpraca edukacja w Państwowym Instytutem Weterynaryjnym w Puławach. To jest adresowane do nauczycieli, ale i do młodzieży. Edukacja polega na tym, żeby młodzi ludzie, obecni i przyszli rolnicy, na obszarze swoich gospodarstw czy też gospodarstw rodzinnych po prostu edukowali, czuwali, mieli pewne zadania. Niektórym to bardzo imponuje, że z taką wiedzą zadaniową mogą się pojawić u siebie i coś dobrego robić.

Jest tak, że my oczywiście się nie wycofujemy z tej akcji, nie ograniczamy. Cały czas to potężnieje, tym bardziej że tutaj, co na pewno państwo z weterynarii potwierdzą, rutynową działalnością jest to, że lekarz weterynarii, jeżeli się pojawia w gospodarstwie z powodów zawodowych, ale również urzędowych i innych, jest do tego zobowiązany i robi to – edukuje w zakresie bioasekuracji. Jest to po prostu wpisane w zakres jego czynności i wymagane. Sprawdza to również weterynaria, hierarchicznie przecież ułożona.

Tak więc wszystkie pani sugestie przyjmuję. Z przyjemnością twierdzę, że są realizowane. Nie wycofujemy się, nie jesteśmy w stanie zaniechania jakiejkolwiek z tych czynności, dlatego że rzeczywistość nas popycha w kierunku absolutnej perfekcji i wyeliminowania wszelkich luk związanych z dotarciem. Jeżeli ktoś jest nieuświadomiony, jest to, nie wiem, pięć osób w powiecie, to warto i trzeba do nich docierać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo, chcę jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować panom ministrom, jak również wszystkim służbom, którzy tak bardzo szybko zareagowali na naszą prośbę, bo podkomisja, tak jak już tu było powiedziane, była zwołana wczoraj. A państwo naprawdę są w wielkim składzie. To budzi podziw dla państwa i pokazuje, że do tematu walki z ASF macie bardzo poważne podejście. To jest dla nas bardzo ważne, dlatego bardzo dziękuję. Dziękuję sekretariatowi, bo zorganizować tak szybko spotkanie to też jest nie lada sztuka. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim państwu gościom i posłom.

Dziękuję. Zamykam posiedzenie podkomisji stałej.